

Miazga

Pih

[MES]

To idzie tak (aaa)
Peiha to jest (tak) prezes (mes) (aha)
Taki tercet jak my robi miazgę wiesz
Tu Mes jest pije królewskie nie Carlsberg
Masz nas wciąż w tych blokach jak azbest
Ciężko jest się nas pozbyć na zawsze (aha)
Popatrz na płytotekę swoich dzieci
Pogadaj z nimi jak Bill (to) Cosby byłbym przeciw (aha)
Ruszają córki na bal, jeśli jest tam Pihu
Będzie miss mokrej podkoszulki, sex na strychu
A jak jest tam jeszcze Mes i Pezet (uuu)
Możesz zostać pierdolnięta przezeń dwóch
Jeszcze ekipę temperamentną, krewką
co rusz może zostać niezłą kurewką
Bo ja lubuję się w pannach nieprzeciętnie i
Te przeciętne zbywam, pieprzę piękne (aha) chętnie
Chuj z tym, czasem stuknę brzydką
Jak wie co jest grane i nie jest hipokrytką (ooa)
Tak być nie powinno - to przykre
Ale lubię ich rybie usta, lubię jak mają ikrę
Pihu, Pezet, Mes (trzy litry) jak to nazwać?
Melanż? Bauns? Ha, miazga!

[PIH]

A jaaak
Teraz tutaj jest jazda
Nasza muzyka dla miasta
Dziewczynko jestem z ekipą sztywną
Na domówce u ciebie, nasze skurwysyńskie brzmienie
Dzieciaku systemy na full

[PEZET]

Kiedy słyszę dobry rap, wtedy sram na szmal
Chyba, że przyszedłem odbić hajs za mój dobry vibe
Razem z Pihem i z Mesem tym kurwom rozbić bank
I nagrać rap dla dzieciaków z klatki ej
Chcesz posłuchać miazgi?
Sprawdź to, nazwij jak chcesz
Ale wiesz, że nie unikniesz prawdy
Jak wiesz, że robiłeś na mnie wałki
Teraz już nie jesteś taki twardy
Bo mam bas, drum, bpm i plan
I wiesz uważaj możesz mieć problemy gdy chlam
I uwierz, nie będziesz już się bawił za mój hajs w Rio
Przyjdę do ciebie jak Jason z łańcuchową piłą
Ty razem z twoją zdzirą, to twój koniec
Zrobimy sobie z nią małe sam na sam zanim spłonie
Zanim utoniesz posłuchaj tego hitu
Jestem pod twoim domem, resztę powie ci Pihu

[PIH]

A jaaak
Teraz tutaj jest jazda
Nasza muzyka dla miasta
Dziewczynko jestem z ekipą sztywną
Na domówce u ciebie, nasze skurwysyńskie brzmienie

Dzieciaku systemy na full

[PIH]

Zakradnę się nocą, podpale twoją willę
Ciszę przetną krzyki kobiet cienkie jak Polsilver
Dla ulic [?] odcinam linie, sygnał ginie
Rzucam zapalki stoisz po kolana w benzynie
Niosę cię? przede mną twój przyjaciel pies
Z budy słyszać jego wredny śmiech
To nie blef, nas trzech - najlepszy moment
By zobaczyć kto jest outsiderem, kto czempionem
Peiha, Mes, Pezet ręce zaciera fiskus
Pieprzę pierwszą ligę - to liga mistrzów
Od zawsze tak było - pozostanie synku
Słuchasz czyichś płyt dla naszych featuringów
Nastaw, wciągnij, zapal, zapij
Gram w destrukcji - terroru fanatyk
Wszystko w czarnych rękawiczkach - wykluczony błąd
Nie zostawiam DNA - pies gubi trop
Otwórz puszkę Pandory, czekam w niej na ciebie
Mam kulę z wygrawerowanym twoim imieniem
Ostatnie dziesięć słów przelicz na palcach
Kolejna szesnastka szyby w miastach lecą - miazga!